

ŻYCIE NA GRUZACH WARSZAWY I ELBLĄGA OPISANE WE WSPOMNIENIACH KAZIMIERY MARII ŻELAZNEJ (1913–2003)

Słowa kluczowe: Kazimiera Maria Żelazna, rodzina Żelaznych, Elbląg, Warszawa, II wojna światowa, lata powojenne, wspomnienia

Keywords: Kazimiera Maria Zelazna, Zelazny family, Elblag, Warsaw, Second World War, post-war years, memories

Schlüsselwörter: Kazimiera Maria Zelazna, Familie Zelazny, Elbing, Warszawa, Zweiter Weltkrieg, Nachkriegszeit, Erinnerungen

W wyniku drugiej wojny światowej Polska poniosła ogromne straty materialne i demograficzne. Zginęło blisko siedem milionów obywateli Rzeczypospolitej. Skutkiem wojny były również zmiany terytorialne. Polska utraciła połowę swojego przedwojennego terytorium na rzecz ZSRR. W ramach ustaleń konferencji jałtańskiej i poczdamskiej, za cenę odebranych Kresów Wschodnich, odradzające się państwo polskie otrzymało tzw. Ziemie Odzyskane. Ze zmianami terytorialnymi wiązały się też przemieszczenia ludności. W miejsce uciekających przed frontem lub przymusowo wysiedlanych Niemców zaczęła napływać ludność polska. Często byli to wysiedleńcy z Kresów Wschodnich i ludność z centralnych województw, których przyciągały uprzemysłowione ziemie zachodnie i północne. Obok Gdańska, Wrocławia, Szczecina czy innych dużych miast ośrodkiem wybieranym do osiedlania się był także Elbląg.

Przez kilka lat od rozpoczęcia drugiej wojny światowej Elbląg był niemal nieatkiwany przez działania zbrojne. Poważne zniszczenia przyniósł dopiero rok 1945. W styczniu 1945 roku rozpoczęła się ofensywa wojsk radzieckich. Kiedy Sowieci zbliżyli się do Elbląga, rozpoczęła się ewakuacja mieszkańców miasta. Ostatni pociąg z niemiecką ludnością cywilną odjechał 23 stycznia 1945 roku. Dzień wcześniej niemieckie władze wojskowe wydały zarządzenie o utworzeniu w Elblągu umocnionego przedmościa (Festung Elbing), które miało powstrzymać radziecką ofensywę. Dnia 23 stycznia do centrum miasta predała się kompania sowieckich czołgów kpt. Diaczenki i doszło do kilkugodzinnych walk ulicznych, po których Rosjanie opuścili miasto. Czerwonoarmiści zamknęli okrążenie wokół Elbląga 26 stycznia.

* Mgr Katarzyna Kurasz – Szkoła Doktorska, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5877-0321>, e-mail: katy171099@gmail.com.

W oblężonym mieście, w którym wciąż pozostawało kilkadziesiąt tysięcy ludzi, nie działały już wodociągi, gazownia oraz elektrownia. Wielu mieszkańców usiłowało przedostać się do Gdańska, ale bardzo trudna piesza wędrówka często kończyła się śmiercią z przemęczenia i przemarznięcia. Ponieważ skierowane przez Rosjan do załogi niemieckiej wezwanie do poddania się nie poskutkowało, 2 lutego zaczął się zmasowany ostrzał artyleryjski i naloty bombowe na elbląskie śródmieście. Najcięższe walki toczyły się w dniach 7–9 lutego, a generalny atak nastąpił rankiem 9 lutego. Ostatnie walki w Elblągu toczyły się 10 lutego 1945 roku¹.

Po zdobyciu Elbląga przez Rosjan ludność cywilna padła ofiarą zdemoralizowanych żołnierzy radzieckich. Pierwsze dni po „wyzwoleniu” upłynęły pod znakiem licznych morderstw, masowych gwałtów na kobietach i rabunków. Czerwonoarmięści zabijali nie tylko Niemców, ale również znajdujących się w mieście polskich robotników przymusowych. Rozpoczęły się też wywózki niemieckich mieszkańców Elbląga. Osoby przeznaczone do pracy w ZSRR od 12 lutego 1945 roku kierowano do obozów w Ciechanowie i Działdowie, które stanowiły punkty zbiorcze i rozdzielcze internowanej ludności cywilnej².

W tym czasie władzę w mieście sprawowała radziecka komendantura wojskowa na czele z płk. Nowikowem oraz kierowana przez płk. Sieriebrowa komenda radzieckiego garnizonu. Jeszcze w trakcie walk, 8 lutego, pojawiły się też pierwsze grupy operacyjne NKWD, które rozpoczęły czystki i wywózki niemieckich cywilów.

Bardzo ważnym organem był Zarząd Zdobyczy Wojennej Armii Czerwonej. To jego formacje odpowiadały za wywóz maszyn, wyposażenia elbląskich fabryk oraz zubożenie kwitnącego do 1945 roku miasta. Działania zbrojne w styczniu i lutym 1945 roku spowodowały zniszczenie śródmieścia w 95 proc., w tym wielu zabytków, np. architektonicznej ozdoby Elbląga – staromiejskiego kościoła pw. św. Mikołaja. Natomiast pozostałe dzielnice i przedmieścia ucierpiały w 20–30 proc. Skala zniszczeń powiększyła się w kolejnych miesiącach na skutek działań władz radzieckich oraz licznie przybywających do miasta szabrowników³.

Józef Murzynowski, jeden z przybyszów, po latach zawarł w swoich wspomnieniach następujący obraz Elbląga z 1945 roku:

Dojeżdżając do Elbląga patrzyliśmy zdziwieni i rozczarowani, bo panorama rozbitego miasta i okolic nie była zachęcająca. Niepokój budziły zalane wodą Żuławy. Woda (skuta wtedy lodem) od strony jeziora Drużno sięgała do samej autostrady, a nieco dalej niemal do samego miasta. Elbląg od strony Malborka i Pasłęka był wprost odcięty od świata... Wysiadłem na stacji kolejowej w Elblągu, całkowicie

¹ M. Tarczyński, *Rajd elbląski kpt. G.L. Diaczenki na tle działań 29 Znamieńskiego Korpusu Pancernego Gwardii (23–26 I 1945)*, „Rocznik Elbląski” 7(1976), s. 23–53; M. Golon, *Elbląg w 1945 roku*, w: *Historia Elbląga*, t. V (1945–1975), cz. 1: *Historia polityczna i gospodarka Elbląga*, red. A. Groth, Gdańsk 2006, s. 5–6; P. Hermann, *Relacja o czasach polskich i rosyjskich w Elblągu od stycznia 1945 do maja 1946 roku*, oprac. M. Józefczyk, Gdańsk–Elbląg 2009, s. 34; T. Gliniecki, *Rajd czołgów przez Elbląg ze stycznia 1945 r. w świetle strat osobowych 31 Brygady Pancerniej Armii Czerwonej*, „Rocznik Elbląski” 27(2016), s. 157–178.

² J.J. Kolendo, *Transfer ludności niemieckiej z miasta Elbląga i powiatu w latach 1945–1947*, „Rocznik Elbląski” 4(1969), s. 169–203; P. Hermann, *Relacja o czasach polskich i rosyjskich w Elblągu od stycznia 1945 do maja 1946 roku*, s. 34–38; M. Golon, *Elbląg w 1945 roku*, s. 6–7.

³ Tamże, s. 8–9.

rozbitej i wypalonej i wyszedłem na ulicę Grunwaldzką. Popatrzyłem na kikuty rozbitych domów, na splątaną trację przewodów tramwajowych i sieci elektrycznej i ogarnął mnie wewnętrzny lęk. Jezdnia i chodniki tej ulicy zarzucone były spalonymi samochodami i wozami, połamanymi meblami, skorupami. Po ulicy hulał mroźny wiatr ze śniegiem, rozwiewając pierze, papiery, szmaty... Stare Miasto – ongiś jak gdyby teren wystawowy pięknej architektury, rzeźby i sztukaterii przedstawiało teraz ohydne śmietnisko zmieszane ze zrytą ziemią i kamieniami rynkowego bruku, prześmierdłe sadzą i spalenizną wojennych pożarów...⁴.

Elbląg był jednym z zamożniejszych ośrodków na tzw. Ziemiach Odzyskanych, stąd radziecka eksploatacja gospodarcza przebiegała tutaj na wyjątkowo dużą skalę. Na potencjał Elbląga składały się m.in. związane z zakładami Schichau-Werke przemysły stoczniowy i metalowy. Zakłady te do 1945 roku zatrudniały blisko osiem tysięcy ludzi. W Elblągu funkcjonowały również inne wielkie i średnie przedsiębiorstwa, m.in. Fabryka Parowozów, Fabryka Maszyn Rolniczych „Komnick”, Fabryka Samochodów, Fabryka Maszyn „Rosenovsky”, jedna z nowocześniejszych w Europie Fabryka Dykt „Cavit” czy jedna z największych w tej części Rzeszy Mleczarnia „Schroeter”. Miasto odznaczało się także dobrze rozwiniętym przemysłem drzewnym reprezentowanym przez Zakłady „Wittkowsky” i cztery tartaki. Na terenie Elbląga działały fabryki cygar, lakierów, proszków do prania, dwie fabryki papy oraz cegielnie. Elbląska elektrownia była największa w całych Prusach Wschodnich. Przed 1945 rokiem w przemyśle pracowało ok. 40 tys. osób⁵.

Rosjanie masowe demontaże uzasadniali „potrzebami wojennymi”. Już 21 lutego 1945 roku Państwowy Komitet Obrony ZSRR powołał przy rosyjskich frontach komisje ze specjalistami do przygotowania demontaży, które miały realizować radziecką politykę wywożenia mienia na zdobytych ziemiach. Do Elbląga owi „specjaliści” przybyli w połowie marca. Za demontaż miasta i pobliskich powiatów odpowiadali: G. Iwanowski, mjr Jelisiejew i płk Jakowlew. Demontaże rozpoczęły się w kwietniu 1945 roku i trwały do sierpnia tegoż roku. Na 64 przedsiębiorstwa aż 39 w całości lub w części wywieziono do ZSRR. Pładowano również budynki mieszkalne. Rosjanie demontowali i wywozili z domostw sprzęty łazienkowe, stolarkę i ogrzewanie. Jednostki wojskowe wysiedlały ludność niemiecką z ich mieszkań, które następnie doszczętnie grabiono, pozostawiając zdewastowane lokale bez okien i drzwi.

Władzę w mieście urzędnikom polskim przekazano dopiero w maju 1945 roku, ale była ona, jak widać, fikcyjna. Jej zakres obejmował tylko niewielką część obszaru oraz majątku. To czerwoarmiści przejęli poszczególne zakłady i to w ich rękach były też zapasy żywności i paliwa. Jednak formalnie Rosjanie pozwolili Polakom organizować własną administrację. W dniach 26–27 marca do Elbląga przybyła licząca 32 osoby Morska Grupa Operacyjna, której działalność utrudniali funkcjonariusze radzieccy. Polacy zaczęli tworzyć biura magistratu, a obowiązki burmistrza powierzono Waławowi Wysockiemu. Już pod koniec maja 1945 roku przy Zarządzie Miejskim

⁴ J. Murzynowski, *Ruiny i ludzie*, w: *Ocalić od zapomnienia. Półwiecze Elbląga (1945–1995) w pamiętnikach, notatkach i materiałach wspomnieniowych ludzi Elbląga*, red. R. Tomczyk, Elbląg 1997, s. 53–54.

⁵ J. Kukliński, *Przedsiębiorstwo Schichaua w latach 1837–1945*, „Rocznik Elbląski” 13(1993), s. 37–61; M. Golon, *Elbląg w 1945 roku*, s. 12–13.

istniały cztery wydziały: administracyjno-organizacyjny, aprowizacyjno-handlowy, mieszkaniowy i techniczny. Działały również biuro meldunkowe oraz kasa miejska. Od czerwca działały też i były pod kontrolą władz miejskich trzy sklepy spożywcze, cztery piekarnie i dwa młyny⁶.

Bardzo ważnym zadaniem władz miejskich było zapewnienie lokali mieszkalnych osadnikom oraz uporządkowanie głównych ulic. Poważnym problemem do rozwiązania była także aprowizacja. Władze polskie borykały się z nią przez cały rok 1945. Był to efekt grabienia żywności i rolniczego zaplecza miasta przez czerwonoarmistów. W momencie obejmowania władzy przez Polaków Elbląg posiadał zapas zboża wystarczający do produkcji chleba tylko przez 10 dni. Te braki próbowano zminimalizować, wysyłając ekipy na akcje żniwne aż do powiatu malborskiego. Starano się też uzupełniać zapasy rybami, ale w tym przypadku kłopotem był brak sprzętu oraz ludzi znających się na rybactwie. Kolejnym ważnym zadaniem nowo przybyłych władz było uruchomienie instytucji komunalnych, przemysłu i innych działów gospodarki, w tym gazowni i elektrowni⁷.

Miasto dotknęły największe w jego dziejach zmiany ludnościowe. Jeszcze w 1944 roku miasto liczyło blisko 100 tys. mieszkańców, w 1945 roku natomiast, już po zakończeniu działań wojennych, przebywało tu około 30 tys. Niemców, głównie kobiet i dzieci, oraz około 2 tys. Polaków. Jednak w latach 1945–1948 przeprowadzono proces przesiedlania ludności niemieckiej za Odrę. W miejsce wysiedlonych Niemców mieli przybyć Polacy, do czego usilnie zachęcały polskie władze. Na przykład na ulicach Warszawy można było zobaczyć napisy: „Polacy jedźcie na Mazury, jedźcie do Elbląga. Otrzymacie tam duże mieszkanie z łazienką i meblami. Znajdziecie tam pracę i wszystko potrzebne do życia”. Zorganizowano nawet stałą linię komunikacyjną Warszawa – Olsztyn – Elbląg, a autobusy kursowały dwa razy w tygodniu – we wtorki i piątki. I rzeczywiście już w drugiej połowie 1945 roku do Elbląga zaczęło przybywać coraz więcej Polaków. Badania dynamiki zmian ludnościowych wskazują, że w drugiej połowie 1945 roku osiedlało się tutaj około 1,5 tys. osób miesięcznie, a do końca roku zamieszkało w Elblągu blisko 7 tys. obywateli polskich. Dnia 30 września 1946 roku w mieście przebywało już około 22 tys. Polaków, w tym 6 tys. repatriantów z Kresów Wschodnich, 4 tys. reemigrantów (m.in. z Anglii, Francji, Belgii i Niemiec) oraz aż 12 tys. Polaków z centralnych województw, głównie z Warszawy i Mazowsza, Lubelszczyzny, Kieleckiego oraz Łódzkiego. Z kolei liczba Niemców w 1948 roku wyniosła zaledwie 1068 osób⁸.

Nadanie miastu polskiej tożsamości od początku było priorytetem władz polskich. Pomimo zniszczeń, radzieckich demontaży i grabieży Elbląg nie utracił swojego

⁶ B. Czerniawski, *Działalność polskich grup operacyjno-administracyjnych w Elblągu w 1945 roku*, „Rocznik Elbląski” 5(1972), s. 193–213; M. Golon, *Elbląg w 1945 roku*, s. 8–28; M. Józefczyk, *Elbląg i okolice 1937–1956. Chrześcijaństwo w tyglu dwu totalitaryzmów*, Elbląg 1998, s. 99.

⁷ M. Golon, *Elbląg w 1945 roku*, s. 36.

⁸ M. Dubiella-Polakowska, *Życie społeczne Elbląga w latach 1945–1975*, w: *Historia Elbląga*, t. V 1945–1975, cz. 2: *Spółczesność, kultura, wyznania i rozwój przestrzenny*, red. A. Groth, Gdańsk 2005, s. 5–9; P. Hermann, *Relacja o czasach polskich i rosyjskich w Elblągu od stycznia 1945 do maja 1946 roku*, s. 44–45; W. Zawadzki, *Sytuacja katolików w powojennym Elblągu do wizyty prymasa Wyszyńskiego w 1958 roku*, „Studia Elbląskie” 33(2022), s. 123–132; R. Sulima-Gilow, *Pamiętnik elbląski*, w: *Ocalić od zapomnienia. Półwiecze Elbląga (1945–1995) w pamiętnikach, notatkach i materiałach wspomnieniowych ludzi Elbląga*, red. R. Tomeczyk, Elbląg 1997, s. 35.

potencjału gospodarczego. Pod koniec 1945 roku zaczęły wznawiać swoją działalność kolejne zakłady i przedsiębiorstwa, m.in. Zakłady Schichaua (przemianowane później na Zakłady Mechaniczne „Zamech”), Zakłady Piwowarsko-Słodownicze czy Zakłady Naprawy Samochodów. Dawały one pracę tysiącom ludzi, a opuszczone przez wysiedloną ludność niemiecką lokale mieszkalne stawały się nowymi domami dla przybywających tutaj osadników⁹.

Władze komunistyczne, którym zależało na zasiedleniu ziem przyłączonych do Polski, zdawały sobie sprawę z tego, że w celu osiągnięcia stabilizacji na tych terenach konieczne jest zapewnienie osadnikom również opieki duszpasterskiej. Dlatego przez pierwsze trzy lata powojenne stosunek władz komunistycznych do duchowieństwa elbląskiego był poprawny. Sytuacja zmieniła się dopiero po sfalszowanych wyborach w 1947 roku. Pierwsi polscy kapłani przybyli do Elbląga już latem 1945 roku. Wśród nich byli kapelan AK z Warszawy ks. Jan Ostrowski¹⁰, który pozostał tutaj jednak krótko, oraz dwaj franciszkanie – o. Hilary Pracz-Praczyński¹¹ i o. Apoloniusz Żynel¹².

⁹ Z. Misztal, *Przejęcie, odbudowa i rozwój zakładów przemysłowych Elbląga w latach 1945–1948*, „Rocznik Elbląski” 7(1976), s. 55–69; J. Gierulski, *Problemy organizacji i techniki Zakładów Mechanicznych im. Gen. K. Świerczewskiego w Elblągu w latach 1945–1975*, „Rocznik Elbląski” 8(1979), s. 231–238; M. Szymański, W. Jurek, *Rozwój przemysłu w Elblągu w latach 1945–1970*, „Rocznik Elbląski” 7(1976), s. 71–90; M. Golon, *Elbląg w 1945 roku*, s. 34–39.

¹⁰ A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickiej diecezji warmińskiej w latach 1945–1992, część 2: Słownik*, Olsztyn 2007, s. 212.

¹¹ O. Hilary Pracz-Praczyński urodził się 8 lipca 1900 r. w Trzebieni jako syn Jana i Marii z domu Paciorek. Uczęszczał do gimnazjum w Sandomierzu, a następnie w Warszawie. Naukę kontynuował w gimnazjum we Lwowie. Dnia 27 października 1919 r. wstąpił do zakonu franciszkanów. Ukończył studia filozoficzno-teologiczne w Krakowie, 11 marca 1928 r. w Krakowie otrzymał święcenia kapłańskie. Pracował jako duszpasterz w Sanoku (1929–1933), Gnieźnie (1933–1934), Horyńcu (1934–1938), Wilnie (1938–1939). W kwietniu 1939 r. został gwardianem klasztoru w Iwieńcu oraz proboszczem tamtejszej parafii. W 1943 r. został kapelanem działającego na tym samym terenie oddziału AK porucznika „Góry”. Gdy w czerwcu 1944 r. zbliżył się front, podjęto decyzję o wymarszu w kierunku Warszawy. Dnia 24 lipca 1944 r. o. Hilary wraz z oddziałem 900 żołnierzy dotarł do Dziekanowa Polskiego, a dwa dni później przeszedł do Puszczy Kampinoskiej, stając się trzonem Grupy Kampinos – „Pułku Palmiry-Młociny”. Jako kapelan o. Pracz posługiwał we wsiach Krogulec i Kiścienne. Po rozbięciu oddziału i wielu trudach pod koniec 1944 r. dotarł do klasztoru Franciszkanów w Radomsku. Następnie skierowany został do Zbrachowa w diecezji wrocławskiej, a 14 kwietnia 1945 r. do Torunia, by odzyskać dla katolików kościół pw. Najświętszej Maryi Panny. W dniu 9 lipca 1945 r. o. Hilary objął administrację wszystkich kościołów w Elblągu. Został proboszczem parafii pw. św. Wojciecha. Dnia 22 października 1950 r. aresztowano go w Warszawie pod zarzutem siania antykomunistycznej propagandy. Został skazany na trzy lata więzienia. W dniu 5 lutego 1953 r. powrócił do Elbląga, ale już 12 grudnia 1956 r. przeniósł się do klasztoru w Łagiewnikach. Przebywał tam do roku 1967, a następnie przeniósł się do Nieszawy, gdzie zmarł 5 lutego 1970 r. po ciężkiej chorobie. Został pochowany w mogile swojej matki na cmentarzu Bródnowskim w Warszawie. Por. M. Józefczyk, *Totalitaryzm hitlerowski i stalinowski w walce z chrześcijaństwem na przykładzie parafii św. Wojciecha w Elblągu*, „Studia Elbląskie” 10(2009), s. 41–43; R. Kwiatkowski, *Patriota do końca – o. Hilary Pracz-Praczyński (1900–1970)*, w: *Prowincja Matki Bożej Niepokalanej Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych w Warszawie* [on-line], <http://www.franciszkanie-warszawa.pl/?p=5765> (dostęp: 5.12.2023).

¹² O. Apoloniusz Żynel urodził się 10 sierpnia 1914 r. w miejscowości Wysokie koło Białogostoku. Szkołę powszechną ukończył w Szkindzierzu. W 1927 r. wstąpił do franciszkańskiego Małego Seminarium Misyjnego w Niepokalanowie. Dnia 6 września 1933 r. został przyjęty do nowicjatu w Niepokalanowie. Tam 7 września 1934 r. złożył pierwsze śluby zakonne. W Krakowie

Na początku 1945 roku w rękach katolików znajdowały się dwie świątynie: św. Mikołaja i św. Wojciecha, ale ta pierwsza 2 lutego 1945 roku całkowicie spłonęła. W związku z coraz większą liczbą polskich katolików w mieście zaczęły się tworzyć nowe parafie. Poewangelicki kościół św. Pawła już w 1945 roku objęli wspomniani ojcowie franciszkanie. Podobnie w ręce katolików przeszła dawna świątynia baptyistów przy ul. Robotniczej. Nowo powstały kościół otrzymał wezwanie Matki Bożej Królowej Korony Polskiej i przez kilka lat, gdy trwała odbudowa kościoła pw. św. Mikołaja, kościółek ten pełnił funkcję tymczasowej świątyni parafialnej. Kościołem filialnym parafii św. Mikołaja przez wiele lat był też kościół św. Jerzego¹³.

Znaczny odsetek powojennych osadników stanowili warszawiacy. Obok urzędników i funkcjonariuszy państwowych z rodzinami do Elbląga zaczęło przybywać też wielu żołnierzy Armii Krajowej i byłych powstańców warszawskich, którzy ucieczką ze stolicy próbowali uratować się przed represjami ze strony nowej władzy. Jednak największą grupę wśród przybyszów z Warszawy stanowili ludzie pozbawieni domu i pracy w stolicy, którzy w przeprowadzce na ziemie północne widzieli szansę na przeżycie i stabilizację życiową. Jedną z takich warszawskich osadniczek była Kazimiera Maria Żelazna¹⁴.

W Archiwum Diecezji Elbląskiej w Elblągu zachowały się nieopublikowane *Wspomnienia Kazimierzy Marii Żelaznej z 1999 r.* Obejmują one przede wszystkim okres życia rodziny Żelaznych w Warszawie, ale odnoszą się także do pierwszych powojennych lat w Elblągu. Do własnoręcznego spisania wspomnień namówił Kazimierę pod koniec jej życia ówczesny proboszcz parafii św. Mikołaja w Elblągu ks. Mieczysław Józefczyk¹⁵. Maria Kazimiera Żelazna była prostą kobietą piszącą prostym językiem.

złożył śluby wieczyste (8 grudnia 1937 r.) i otrzymał święcenia kapłańskie (23 marca 1940 r.). Był duszpasterzem w Skarżysku-Kamiennej, Niepokalanowie, Warszawie, Grodnie, Indurze i Korcinie. Do Elbląga przybył w lipcu 1945 r. W latach 1945–1946 był wikariuszem parafii św. Wojciecha i św. Mikołaja, a w latach 1945–1948 rektorem kościoła św. Pawła, prefektem szkół średnich w Elblągu oraz kapelanem harcerzy Hufca Elbląg. Opuścił Elbląg 1 września 1948 r. W latach 1948–1951 studiował filozofię i psychologię na Uniwersytecie Poznańskim. W 1958 r. zatrudniony został jako wykładowca w seminarium ojców franciszkanów w Łagiewnikach. W latach 1957–1959 i 1965–1969 sprawował urząd rektora teższe uczelni. Zmarł 25 stycznia 1987 r. w Łagiewnikach. Por. M. Józefczyk, *Elbląg i okolice 1937–1956. Chrześcijaństwo w tyglu dwu totalitaryzmów*, Elbląg 1998, s. 116–117, 120, 124–125, 175; W. Zawadzki, *Życie religijne w Elblągu w latach 1945–1992*, w: *Historia Elbląga*, t. V 1945–1975, cz. 2: *Spółczesność, kultura, wyznania i rozwój przestrzenny*, red. A. Groth, Gdańsk 2005, s. 72, 168, 207, 221–224, 228; W. Zawadzki, *Żynel, Apoloniusz (1914–1987) – duchowny katolicki, franciszkanin*, w: *Elbląski Wortal Historyczny* [on-line], <http://historia.bibliotekaelblaska.pl/biogram/zynel-apoloniusz-19141987-duchowny-katolicki-franciszkanin> (dostęp: 15.03.2024).

¹³ W. Zawadzki, *Życie religijne w Elblągu w latach 1945–1992*, s. 165–247; W. Zawadzki, *Sytuacja katolików w powojennym Elblągu do wizyty prymasa Wyszyńskiego w 1958 roku*, s. 123–132.

¹⁴ M. Józefczyk, *Elbląg i okolice 1937–1956. Chrześcijaństwo w tyglu dwu totalitaryzmów*, s. 110–112.

¹⁵ Mieczysław Józefczyk urodził się 15 maja 1928 r. w Woli Michowej na Podkarpaciu. W 1943 r. wstąpił w szeregi AK i walczył w powstaniu warszawskim. Był członkiem niepodległościowego podziemia po zakończeniu II wojny światowej. Od grudnia 1945 r. do marca 1947 r. ukrywał się i ujawnił dopiero po ogłoszeniu amnestii. W tym czasie wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum” w Olsztynie, które ukończył w 1950 r., przyjmując święcenia kapłańskie. W 1978 r. uzyskał w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie tytuł doktora teologii w zakresie socjologii religii. W latach 1951–1952 był wikariuszem w parafii św. Józefa w Morągu, a po

Nie brakuje więc w jej wspomnieniach błędów, a przywołane przez nią wydarzenia nie są opisywane w sposób chronologiczny. Pani Żelazna w swojej narracji przeplata na jednej stronie np. wydarzenia z 1945 roku z wydarzeniami z roku 1920 czy 1939. Niektóre wątki, np. śmierć siostry, są wielokrotnie powtarzane. Wiele numerów stron również się powtarza, stąd mimo widniejącego na ostatniej stronie numeru 53 wspomnienia w rzeczywistości liczą 70 stron. Mimo tych niedoskonałości wspomnienia te są bardzo cenne, ponieważ Kazimiera była świadkiem wielu ważnych wydarzeń, na przykład eksplozji ładunków wybuchowych na niemieckim transporterze na ul. Kielińskiego w Warszawie, która zabiła około 300 osób, czy masakry powstańczych szpitali na warszawskim Starym Mieście. Ze wspomnień pani Żelaznej wyłania się też obraz Elbląga w pierwszych latach powojennych.

Kazimiera Maria Żelazna urodziła się 29 października 1913 roku w Warszawie, w rodzinie Jana i Matyldy z domu Mazurkiewicz. Jej ojciec był warszawiakiem, matka natomiast pochodziła ze wsi Blizocin w Lubelskiem. Kiedy w 1914 roku wybuchła pierwsza wojna światowa, Kazimiera miała zaledwie dziewięć miesięcy. Początkowo przebywała z matką w Warszawie, a następnie w ochronie dla dzieci we wsi Sobieszyn na Lubelszczyźnie. W 1918 roku po zakończeniu działań wojennych i powrocie ojca z wojska rodzina wróciła do Warszawy, gdzie zamieszkała przy ul. Freta 32 m. 9, na trzecim piętrze. W 1940 roku Żelazni zamienili swoje mieszkanie na sąsiednie, większe (Freta 32 m. 14). Kazimiera uczęszczała do Szkoły Podstawowej nr 3 przy ul. Nowe Miasto, którą ukończyła w wieku 13 lat. Następnie uczyła się w II Miejskiej Szkole Zawodowej na dziale krawieckim, ponieważ na inną placówkę jej rodziców nie było stać. Po czterech latach nauki zdała egzamin czeladniczy, a następnie mistrzowski, uzyskując tym samym prawo do prowadzenia własnej pracowni i nauczania innych. Swoją „zakład” Kazimiera aż do sierpnia 1944 roku prowadziła w rodzinnym mieszkaniu.

Autorka wspomnień miała czworo młodszego rodzeństwa: brata Andrzeja (ur. 30 listopada 1919 r.), siostrę Janinę (ur. 14 czerwca 1921 r.), brata Antoniego „Tolka” (ur. 26 maja 1927 r.) oraz Teresę Ludwikę (ur. 7 maja 1931 r.). Po wybuchu 1 września 1939 r. drugiej wojny światowej została zgłoszona do służby sanitarnej przy ul. Sapieżyńskiej, jednak po zajęciu Warszawy przez Niemców 17 września została z tej służby zwolniona. Pierwsze tygodnie wojny i bombardowanie rodzina Żelaznych spędziła w piwnicy¹⁶.

tem proboszczem w Dubeninkach (1952–1958), Węgorzewie (1958–1963), Elblągu (1963–2005). W latach 1987–1992 pełnił funkcję wikariusza biskupiego (diecezja warmińska) na terenie województwa elbląskiego. W ramach nowo powstałej diecezji elbląskiej sprawował urząd wikariusza generalnego (1992–2005) oraz konserwatora zabytków (1992–2008). Był też wykładowcą historii sztuki i konserwacji zabytków w Wyższym Seminarium Duchownym w Elblągu, kapelanem Związku Sybiraków w Elblągu, członkiem komitetu redakcyjnego „Rocznika Elbląskiego” oraz autorem licznych publikacji dotyczących Elbląga i ziem pruskich. Odnaczony godnością protonotariusza apostolskiego (infułata). Zmarł 25 grudnia 2019 r. w Elblągu. Por. *Księga pamięci i wdzięczności*, red. S. Ewertowski, W. Zawadzki, Elbląg 2007, passim; W. Zawadzki, *Spuścizna archiwalna po ks. infułacie dr. Mieczysławie Józefczyku (1928–2019)*, „Studia Elbląskie” 21(2020), s. 467–479; *Mieczysław Józefczyk*, w: *Leksykon kultury Warmii i Mazur* [on-line], http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Mieczysproc.C5proc.82aw_jproc.C3proc.B3zefczyk (dostęp 5.12.2023).

¹⁶ Archiwum Diecezji Elbląskiej (dalej cyt. ADEg), *Wspomnienia Kazimierzy Marii Żelaznej z 1999 r.*, s. 1, 2, 3, 4, 5, 6A, 7, 9A, 10.

Życie podczas wojny w Warszawie nie było łatwe. Racje żywnościowe wydawane w ramach systemu kartkowego były wręcz głodowe. W 1939 roku na jednego mieszkańca Warszawy przypadało dziennie: 3 kg chleba, 250 g cukru, 200 g soli i 100 g ryżu. Wartość odżywcza tych przydziałów wynosiła ok. 135 kalorii. Asortyment otrzymywanych na kartki towarów był bardzo ubogi. Obok chleba, ziemniaków, marmolady i soli inne artykuły spożywcze pojawiały się niezwykle rzadko. Przydziałów mięsa prawie w ogóle nie było. Czasami dostarczano kaszę, makaron i rzadko jajka. Ponadto chleb, czyli podstawowy produkt spożywczy, był często nie do spożycia, co prowadziło do wielu zatruc i chorób układu pokarmowego. Nie dziwi zatem, że od początku wojny funkcjonował tzw. czarny rynek. Przyływ żywności ze wsi do miast był bardzo ważnym źródłem potrzebnych produktów spożywczych, a nielegalny handel nimi przynosił ludziom zarobek. Pani Żelazna wspomina o tym: „Kuzyn z Lubelskiego przyjechał furmanką z koniem i przywiózł nam cały wypiek upieczonego chleba i trochę mięsa (rąbanke) na sprzedaż i my mieliśmy świetny razowy chleb wiejski – Pycha. Żywność na kartki i chleb nie do jedzenia i marmolada z buraków”. Był to jednak bardzo niebezpieczny proceder, który można było przypłacić życiem. Uliczne łapanki cywilów były codziennością. Pewnego razu w wyniku takiej przypadkowej łapanki aresztowany został brat Kazimiery – Andrzej. Na szczęście dzięki pomocy klientki Kazimiery i jej dobrej znajomości języka niemieckiego udało się Andrzeja uwolnić.

Do 1 sierpnia 1944 roku rodzina Żelaznych próbowała wieść normalne życie. Kazimiera i jej siostra Janina pracowały jako krawcowe, co nie było łatwym zajęciem, ponieważ klientek było dużo, ale były to osoby ubogie¹⁷. Dotkliwy był jednak brak lekarstw oraz opieki medycznej. W listopadzie 1943 roku w wieku zaledwie 22 lat zmarła Janina – z powodu gruźlicy płuc, która przeszła na jelita. Pochowano ją w grobie rodzinnym na cmentarzu Bródnowskim. W tym samym roku ciężkie zapalenie płuc przeszedł Andrzej, ale dzięki pomocy zaprzyjaźnionego lekarza wyzdrowiał.

Kiedy wybuchło powstanie, bracia Andrzej i 17-letni Antoni chwycili za broń i przystąpili do walki. Obaj walczyli w Legii Akademickiej, która wchodziła w skład I Kompanii Wypadowej kpt. Prusa (Tadeusza Dąbrowskiego), dowódcą batalionu zaś był kpt. Gozdawa (Lucjan Giżyński). Antoni Żelazny 12 sierpnia 1944 roku został ciężko ranny na barykadzie przy ul. Senatorskiej, róg Miodowej. Pocisk zmiażdżył mu lewy staw skokowy. Rannego brata Kazimiera wraz z Andrzejem zanieśli do podziemnego Szpitala ss. Sakramentek przy kościele św. Kazimierza na Nowym Mieście. Zaraz po amputacji nogi trzeba było się ewakuować z podziemi, ponieważ kopuła świątyni w wyniku ostrzałów zaczęła płonąć. Ktoś pomógł przenieść Antoniego do harcerskiego punktu opatrunkowego przy ul. Kilińskiego. Tutaj 13 sierpnia Kazimiera Żelazna była świadkiem eksplozji ładunków wybuchowych w zdobytym przez powstańców niemieckim transporterze. Była to jedna z największych tragedii powstania warszawskiego. Zginęło wówczas ponad 300 osób. Poszarpane ludzkie szczątki znajdowano na okolicznych drzewach i dachach, nawet w okolicach Pałacu Krasińskich. Przebywający w tym czasie w szpitalu przy ulicy, na której doszło do tej tragedii, Kazimiera i Antoni cudem uniknęli śmierci. Pani Żelazna opisuje: „Jego

¹⁷ Tamże, s. 9B, 10, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 29A; T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, Warszawa 2010, s. 175–202.

łóżko było przy oknie. Ja odruchowo całym ciałem przykryłam Tolka i to nas uratowało”. Po tej tragedii rodzeństwo przeniosło się do szpitala przy ul. Długiej 16, gdzie przebywało do 1 września. Następnie po zbombardowaniu budynku dwóch powstańców pomogło przenieść Antoniego Żelaznego do szpitala podziemnego w gmachu dawnego Ministerstwa Sprawiedliwości przy ul. Długiej 7. Dnia 2 września 1944 roku doszło do masakry powstańczych szpitali, zbrodni dokonały składające się z Niemców i Ukraińców oddziały Reinefartha i Dirlawangera. W szpitalu przy ul. Długiej 7 w godzinach porannych zamordowano kilkuset ciężko rannych powstańców, którzy nie byli w stanie samodzielnie się poruszać. Około 30 osób hitlerowcy rozstrzelali na dziedzińcu Pałacu Raczyńskich. Pozostałych, w tym Antka, pognano wraz z wyłapaną ludnością cywilną ze Starówki w kierunku placu Zamkowego. Wielu mordowano po drodze. Do największych egzekucji doszło na tzw. międzymurzu przy ul. Wąski Dunaj, gdzie rozstrzelano, a następnie spalono około 100 ludzi. Śmierć poniósł tam również Antoni Żelazny, czego świadkiem była bezradna siostra. Po latach opisała to wydarzenie:

Kiedy rzucono bomby na dom Długa 16 – grozi zawalenie gruzem szpitala. Trzeba ratować Tolka. Dwóch powstańców przenosi Tolka na krzesło siedzącego i teraz trzeba zdecydować, gdzie? Droga na ulicę Długą 25 jest niebezpieczna – obstrzał. Kierunek na Ministerstwo Sprawiedliwości – Długa 7, tam jest szpital – Tolka umieszczam na materacu. Sama idę do rodziców i wracam rano – chcę zrobić śniadanie – idę do kuchni, ale w pewnym momencie słyszę: Niemcy zabierają nam rannych! Biegnę i widzę – Tolek stoi w grupie rannych w bramie. Wobec tego wyprowadzam go z bramy. Młody ksiądz bierze go pod rękę i idziemy w kierunku ul. Podwale. Tak bardzo potrzebna była laska lub kijek, ale tego nie było. Doskoczył Ukrainiec z karabinem, zamierzył się na księdza, ale nie uderzył, tylko chwycił Tolka i popchnął przed siebie i na gruzy. Tolek na czworakach, popychany przez Ukraińca, idzie w kierunku Wąskiego Dunaju. Ksiądz widząc to wszystko, udziela błogosławieństwa na wypadek śmierci. I Tolek jak baranek idzie na zabicie. A ja nic nie mogę zrobić – odległość się zwiększa, a Ukrainiec go popycha. Spotykam samochód niemiecki, mówię – tam jest mój brat. Po polsku ktoś powiedział – brat będzie w lazarecie. Wsadzili do samochodu i zawieźli do szpitala na Wolę – św. Stanisława¹⁸.

Kazimiera Żelazna przebywała w szpitalu św. Stanisława, pomagając w opiece nad rannymi do końca powstania. Udało jej się odnaleźć ранego brata Andrzeja. Wraz z innymi chorymi ze szpitala pociągiem sanitarnym mieli być wywiezieni do Krakowa, ale po drodze udało im się wysiąść i udali się do rodziny do Mszczonowa. Kazimiera przybywała tam do końca maja, Andrzej zaś po wyzdrowieniu udał się do rodziny matki do Blizocina. Po dwutygodniowej podróży z Niemiec 26 maja 1945 roku do Mszczonowa dotarli rodzice i młodsza siostra pani Żelaznej, którzy – wypędzeni z domu przez Niemców – wraz z pozostałą ludnością zostali najpierw

¹⁸ ADEg, *Wspomnienia Kazimierzy Marii Żelaznej z 1999 r.*, s. 19, 20, 21, 22, 23, 26, 27, 28, 30; ADEg, *Ankieta uczestnika powstania warszawskiego*; L. Fajer, *Żołnierze Starówki. Dziennik bojowy kpt. Ognistego*, Warszawa 1957, s. 184–187, 381–382; S. Datner, K. Leszczyński, *Zbrodnie okupanta w czasie powstania warszawskiego w 1944 r.*, Warszawa 1962, s. 206.

z Dworca Gdańskiego wywiezieni do Pruszkowa, a następnie na przymusowe roboty do Niemiec.

Lato 1945 roku rodzina Żelaznych spędziła w Sobieszynie w Lubelskiem, jednak wieś nie dawała żadnych większych perspektyw. Natomiast w Warszawie nie było do czego wracać, gdyż dom został spalony. Całe miasto było jednym wielkim gruzowiskiem. Pozbawiona dachu nad głową rodzina postanowiła przenieść się do Elbląga. Andrzej Żelazny ukończył Szkołę Budowy Okrętów, więc mógł podjąć pracę w stoczni. Wybór padł na Elbląg, ponieważ w Gdańsku brakowało mieszkań. Drugim powodem emigracji Żelaznych do Elbląga była chęć dalszego kształcenia najmłodszej z rodzeństwa Teresy, którą posłano do znajdującego się przy ul. Królewieckiej 126 gimnazjum. Jako pierwszy do Elbląga przybył i zajął mieszkanie przy ul. Batorego 5 Andrzej. Kazimiera wraz z rodzicami, siostrą i kuzynką, po załatwieniu wszystkich formalności w Warszawie (musiała uzyskać duplikat krawieckiej legitymacji mistrzowskiej, zaświadczenie z milicji o zniszczeniu mieszkania oraz bilet kolejowy do Elbląga), przybyła pociągiem do miasta 6 października 1945 roku.

Rodzina już na dworcu musiała przejść kontrolę¹⁹. Zachował się – sporządzony 7 października 1945 roku przez Państwowy Urząd Repatriacyjny i kierownika punktu etapowego Zdzisława Bubellę – spis wszelkich ruchomości przywiezionych przez Żelaznych. Na liście znalazły się: maszyna do szycia Singer, pościel, bielizna, odzież zimowa, talerze, szkło, naczynia kuchenne, książki, zeszyty szkolne oraz albumy fotograficzne. Był to ich cały dobytek.

Rodzinę odebrał i przywiózł do mieszkania przy ul. Batorego 5 pracujący już w stoczni Andrzej. Pani Żelazna po latach w swoich zapiskach utrwaliła przyjazd do Elbląga i wygląd tego zupełnie obcego dla niej i rodziny powojennego miasta:

Przyjeżdżamy na dworzec w Elblągu. Zniszczenia ogromne, lokujemy się na dworcu. Rodzina z bagażem na dworcu. Ja i tatuś idziemy szukać ul. Batorego, Andrzeja. Ludzi nie ma – żeby się dowiedzieć, jak iść. Spotykam pewnego pana, który mówi: Koło tego kościoła, co widać wieżę, są tam takie małe uliczki, może tam. Napisy niemieckie. Nie ma ludzi, żadnych środków lokomocji. Powoli zbliżamy się do kościoła (św. Pawła). Idąc, rozmawiamy dość głośno. Ulica pusta, jest rano. Wreszcie słyszę głos Andrzeja i jego głowa wychodzi z małego okienka w piwnicy. Odnaleziona ul. Batorego, dom i Andrzej otwiera nam drzwi. Wchodzimy, Andrzej jest już ubrany, idzie do Stoczni, bierze taki mały samochód (3-kołowy), jedzie na dworzec po rodzinę i bagaże. Przyjeżdża rodzina i lokujemy się. Porządki. Mieszkanie składa się z kuchni, 5 pokoi, piwnicy, strychu – Andrzej nic nie robił – czekał na rodzinę²⁰.

Niestety, 26 grudnia 1945 roku w wieku 14 lat zmarła w szpitalu zakaźnym w Elblągu Teresa Ludwika Żelazna. Nie wiadomo, co było przyczyną zgonu dziewczynki. Wówczas w Elblągu, podobnie jak i w całej Polsce, panowała epidemia duru brzuszkiego. Jednakże wysłane do Gdańska wyniki badań wykluczyły tyfus. Dlatego w akcie zgonu podano, że zmarła z wycieńczenia. Dziewczynkę pochowano na cmentarzu

¹⁹ ADEg, *Wspomnienia Kazimieri Marii Żelaznej z 1999 r.*, s. 24, 24 A, 25, 30, 32, 33, 34, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45.

²⁰ Tamże; ADEg, *Spis rzeczy przywiezionych do Elbląga z Warszawy dnia 7-10-1945 r.*

św. Wojciecha w Elblągu. Uroczystości pogrzebowe odprawił wspomniany wcześniej o. Żynel, którego Kazimiera znała osobiście.

Oboje z bratem Andrzejem od 1946 roku należeli do działającego przy kościele św. Pawła chóru zebranego przez organistę Cukrowskiego. Po ślubie brata autorki wspomnień w lipcu 1946 roku rodzice przenieśli się do wynajętego wcześniej przez Kazimierę mieszkania przy ul. Traugutta 18, gdzie prowadziła ona swoją pracownię krawiecką. Mieszkania poszukiwała razem z komornikiem. Lokal, który znaleźli, był częściowo zdewastowany, podobnie jak inne domy w mieście, i wymagał remontu. Kazimiera wspomina:

Dom okazały, parter tylko zajęty, na II piętrze kartka napisana na maszynie: Mieszkanie zajęte dla pracownika Urzędu Finansowego. Komornik uśmiecha się, otwiera drzwi i wchodzimy. Jest 1 pokój zniszczony przez bombę – dziura w suficie, widać niebo, wymaga wielkiego remontu, inne pokoje są w porządku, jest nawet balkon. Ale ten uszkodzony pokój przeraża. Idziemy dalej. Patrzę i przykro mi, jak ludzie wypędzają Niemkę, która płacze, zajmują jej mieszkanie.

Niestety, przypadki wyrzucania ludności niemieckiej z ich domostw były bardzo częste. Niemiecki ksiądz Paulus Hermann wspominał: „Niemców wyrzucano na ulicę. Mogli wziąć ze sobą niewiele albo też czasami nie pozwalano im niczego zabrać. Nic nie dawały sprzeciwy wnoszone do urzędu kwaterunkowego. Nikt nie troszczył się o los wyrzuconych z domu. Wkrótce opróżniano w ten sposób całe ciągi ulic”. Opuszczone domy zazwyczaj były grabione przez licznie w tym czasie przyjeżdżających do Elbląga szabrowników, którzy wynosili meble, sprzęt oraz cenne przedmioty. Jak wynika z opisu Kazimieri, jej mieszkanie miał spotkać podobny los:

Patrzę, że w jednym pokoju są meble złożone (przygotowane do wywiezienia). A na drugi dzień wpada młody mężczyzna i pyta: Jakim prawem pani zajęła to mieszkanie? Ja na to krótko: Komornik mi przydzielił. On na to: Ja przypilnuję i nie pozwolę, aby pani wywiozła te meble. Ja na to: Te meble są mi potrzebne, ja mam dowody, że moje mieszkanie w Warszawie, dom jest spalony. Prawo jest moje. Po tym już nikt się nie zgłaszał²¹.

W 1947 roku pani Żelazna otrzymała z Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie pismo z prośbą o sprawozdanie odnośnie do zbrodni niemieckich popełnionych w czasie powstania warszawskiego na Starym Mieście. W tym samym roku Andrzej Żelazny po pożarze w stoczni 5 czerwca w uroczystość Bożego Ciała został aresztowany, a następnie w jednym z tzw. procesów odpryskowych skazany na sześć lat więzienia, z czego w wyniku amnestii darowano mu dwa lata. Był to już okres aresztowań i czystek przeprowadzanych przez Urząd Bezpieczeństwa, a brat Kazimieri stanowił „element niebezpieczny” – był wszak uczestnikiem powstania warszawskiego, katolikiem należącym do kościelnego chóru i udzielał się przy

²¹ ADEg, *Wspomnienia Kazimieri Marii Żelaznej z 1999 r.*, s. 24, 25, 26, 32, 33, 34, 37, 46, 47; M. Józefczyk, *Elbląskie duchowieństwo katolickie na tle dziejów miasta 1246–1945*, Elbląg 2005, s. 313; M. Dubiella-Polakowska, *Życie społeczne Elbląga w latach 1945–1975*, s. 70; P. Hermann, *Relacja o czasach polskich i rosyjskich w Elblągu od stycznia 1945 do maja 1946 roku*, s. 44–45.

odgruzowywaniu kościoła św. Mikołaja. Zmarł przedwcześnie w 1981 roku, został pochowany 5 marca na cmentarzu Bródnowskim w Warszawie²².

Pani Żelazna wspomina jeszcze o śmierci matki (20 kwietnia 1955 roku), ojca (5 grudnia 1977 roku), przeniesieniu doczesnych szczątków rodziców i siostry do grobu rodzinnego na cmentarzu Bródnowskim oraz wizycie papieża Jana Pawła II 6 czerwca 1999 roku w Elblągu. Wspomnienia wojenne i powojenne kończą się na roku 1947.

Kazimiera Żelazna zmarła 12 kwietnia 2003 roku, 22 kwietnia je ciało spoczęło w grobie rodzinnym na warszawskim Bródnie²³.

Współcześnie dysponujemy nielicznymi wspomnieniami pierwszych polskich osiedleńców w powojennym Elblągu. Jeszcze mniej wspomnień pozostawiły osoby słabo wykształcone, które po prostu nie umiały w sposób uporządkowany, przemyślany i poprawną polszczyzną spisać swoich przeżyć. Inne osoby, które mogły to uczynić, uznawały, że ich losy były zwyczajne i niezasługujące na upamiętnienie. Kazimiera Maria Żelazna dzięki ks. Mieczysławowi Józefczykowi odważyła się krótko przed śmiercią opisać swoje życie. W jej wspomnieniach fragmenty swoich losów odnalazłoby wiele rodzin przybyłych do Elbląga z centralnej Polski po 1945 roku. Wspomnienia pani Żelaznej z oczywistych powodów są subiektywne. Dzięki swoistej prostocie, niewyszukanemu stylowi, a nawet błędom są wyjątkowym zapisem. Dotykają codzienności zwykłego człowieka, cierpienia, biedy, lęków, ale i nadziei. Tych treści nie znajdziemy w oficjalnych dokumentach urzędowych, które gromadzą archiwa, a opracowują historycy.

ŻYCIE NA GRUZACH WARSZAWY I ELBLĄGA OPISANE WE WSPOMNIENIACH KAZIMIERY MARII ŻELAZNEJ (1913–2003)

STRESZCZENIE

Kazimiera Maria Żelazna urodziła się 29 października 1913 roku w Warszawie. Z zawodu była krawcową. Do 1944 roku mieszkała przy ul. Freta na Nowym Mieście w Warszawie. Po zakończeniu II wojny światowej wraz z rodziną przeniosiła się do Elbląga, który był dużym uprzemysłowionym miastem. Mimo zniszczeń wojennych ocalało tutaj wiele fabryk i przedsiębiorstw, łatwo więc było o pracę i mieszkanie, które zostały opuszczone przez wysiedloną ludność niemiecką. Kazimiera Maria Żelazna pozostała w Elblągu do końca swego życia. Zmarła 12 kwietnia 2003 roku. W Archiwum Diecezji Elbląskiej zachowały się

²² ADEg, *Wspomnienia Kazimierzy Marii Żelaznej z 1999 r.*, s. 35, 38, 38A, 39; ADEg, *Pismo z Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie*, Warszawa dnia 11.01.1947 r.; G. Wosińska, *Pożar i szpiedzy*, Warszawa 2013, passim; G. Wosińska, *Sprawa elbląska*, „Najwyższy Czas” 39–40(2013), s. 49–51; *Śp. Andrzej Żelazny*, w: *Grobonet. Cmentarz Bródziński w Warszawie* [on-line], <https://brodnowski.grobonet.com/grobonet/start.php?id=detale&idg=141751&inni=0> (dostęp: 5.12.2023).

²³ ADEg, *Wspomnienia Kazimierzy Marii Żelaznej z 1999 r.*, s. 47, 51, 52; *Śp. Kazimiera Maria Żelazna*, w: *Grobonet. Cmentarz Bródziński w Warszawie* [on-line], <https://brodnowski.grobonet.com/grobonet/start.php?id=detale&idg=386660&inni=0> (dostęp: 5.12.2023).

nieopublikowane *Wspomnienia Kazimierzy Marii Żelaznej z 1999 r.* Do ich spisania namówił ją ks. Mieczysław Józefczyk, ówczesny proboszcz parafii św. Mikołaja w Elblągu. Wspomnienia te, choć napisane prostym językiem, są bardzo cenne. Obejmują okres warszawski (czas II wojny światowej i powstanie warszawskie), ale odnoszą się także do pierwszych powojennych lat przeżytych w Elblągu. Kazimiera była świadkiem tak ważnych wydarzeń, jak eksplozja w czołgu pułapce przy ul. Kilińskiego w Warszawie, masakra powstańczych szpitali 2 września 1944 r. czy wysiedlenie ludności niemieckiej z Elbląga i masowy napływ na te tereny ludności polskiej. Celem prezentowanego artykułu jest ukazanie codziennego życia z perspektywy zwykłej polskiej rodziny podczas II wojny światowej oraz w pierwszych latach powojennych.

**LIFE ON THE RUINS OF WARSAW AND ELBLAG
DESCRIBED IN THE MEMOIRS OF KAZIMIERA MARIA ZELAZNA (1913–2003)**

SUMMARY

Kazimiera Maria Zelazna was born on 29 October 1913 in Warsaw. She was a dressmaker by profession. Until 1944, she lived on Freta Street in the New Town in Warsaw. After the end of World War II, she and her family moved to Elblag, which was a large, industrialised city. Despite the destruction of the war, many factories and businesses had survived here. It was therefore easy to find work and housing, which had been abandoned by the displaced German population. Kazimiera Maria Zelazna remained in Elblag until the end of her life. She died on 12 April 2003. The unpublished “Memoirs of Kazimiera Maria Zelazna from 1999” are preserved in the Elblag Diocese Archives. Mrs Zelazna was persuaded to write them down almost before the end of her life by Father Mieczysław Jozefczyk, then pastor of St. Nicholas Parish in Elblag. These memoirs, though written in simple language, are very valuable. They cover the Warsaw period (the time of the Second World War and the Warsaw Uprising), but also refer to the first post-war years lived in Elblag. Kazimiera Maria Zelazna witnessed such important events as, for example, the explosion of the ‘trap tank’ at Kilinskiego Street in Warsaw, the massacre of insurgent hospitals on 2 September 1944, or the displacement of the German population from Elblag and the mass influx of Polish people into the area. The aim of the presented article is to show everyday life from the perspective of an ordinary Polish family during World War II and in the first post-war years.

**DAS LEBEN AUF DEN RUINEN VON WARSCHAU UND ELBLĄG
BESCHRIEBEN IN DEN ERINNERUNGEN
VON KAZIMIERA MARIA ZELAZNA (1913–2003)**

ZUSAMMENFASSUNG

Kazimiera Maria Zelazna wurde am 29. Oktober 1913 in Warschau geboren. Sie war von Beruf Schneiderin. Bis 1944 lebte sie in der Freta-Straße in der Neustadt von Warschau. Nach dem Ende des Zweiten Weltkriegs zogen sie und ihre Familie nach Elbląg, einer großen Industriestadt. Trotz der Kriegszerstörungen hatten hier viele Fabriken und Unternehmen überlebt. Es war daher leicht, Arbeit und Wohnungen zu finden, die von der vertriebenen deutschen Bevölkerung verlassen worden waren. Kazimiera Maria Zelazna blieb bis an ihr Lebensende in Elbląg. Sie starb am 12. April 2003. Die unveröffentlichten „Erinnerungen von Kazimiera Maria Zelazna aus dem Jahr 1999“ befinden sich im Archiv der Diözese Elbląg. Frau Zelazna wurde kurz vor ihrem Lebensende von Pater Mieczysław Jozefczyk, dem damaligen Pfarrer der Pfarrei St. Nikolaus in Elbląg, dazu überredet, sie niederzuschreiben. Diese Memoiren sind zwar in einfacher Sprache geschrieben, aber sehr wertvoll. Sie umfassen die Warschauer Zeit (die Zeit des Zweiten Weltkriegs und des Warschauer Aufstands), beziehen sich aber auch auf die ersten Nachkriegsjahre in Elbląg. Kazimiera Maria Zelazna war Zeugin so wichtiger Ereignisse wie der Explosion des „Panzers“ in der Kilinskiego-Straße in Warschau, des Massakers an den Krankenhäusern der Aufständischen am 2. September 1944 oder der Vertreibung der deutschen Bevölkerung aus Elbląg und des Massenzustroms von Polen in das Gebiet. Ziel des vorliegenden Artikels ist es, den Alltag aus der Perspektive einer einfachen polnischen Familie während des Zweiten Weltkriegs und in den ersten Nachkriegsjahren zu zeigen.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

Archiwum Diecezji Elbląskiej (ADEg):

Wspomnienia Kazimierzy Marii Żelaznej z 1999 r.

Ankieta uczestnika powstania warszawskiego.

Pismo z Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie, Warszawa dnia 11.01.1947 r.

Spis rzeczy przywiezionych do Elbląga z Warszawy dnia 7-10-1945 r.

Opracowania:

Czerniawski B., *Działalność polskich grup operacyjno-administracyjnych w Elblągu w 1945 roku*, „Rocznik Elbląski” 5(1972), s. 193–213.

Datner S., Leszczyński K., *Zbrodnie okupanta w czasie powstania warszawskiego w 1944 r.*, Warszawa 1962.

Dubiella-Polakowska M., *Życie społeczne Elbląga w latach 1945–1975*, w: *Historia Elbląga*, t. V 1945–1975, cz. 2: *Spółczesność, kultura, wyznania i rozwój przestrzenny*, red. A. Groth, Gdańsk 2005, s. 5–116.

Fajer L., *Żołnierze Starówki. Dziennik bojowy kpt. Ognistego*, Warszawa 1957.

- Gierulski J., *Problemy organizacji i techniki Zakładów Mechanicznych im. Gen. K. Świerczewskiego w Elblągu w latach 1945–1975*, „Rocznik Elbląski” 8(1979), s. 231–238.
- Gliniecki T., *Rajd czołgów przez Elbląg ze stycznia 1945 r. w świetle strat osobowych 31 Brygady Pancerniej Armii Czerwonej*, „Rocznik Elbląski” 27(2016), s. 157–178.
- Golon M., *Elbląg w 1945 roku*, w: *Historia Elbląga*, t. V: 1945–1975, cz. 1: *Historia polityczna i gospodarka Elbląga*, red. A. Groth, Gdańsk 2006, s. 5–39.
- Hermann P., *Relacja o czasach polskich i rosyjskich w Elblągu od stycznia 1945 do maja 1946 roku*, oprac. M. Józefczyk, Gdańsk–Elbląg 2009.
- Józefczyk M., *Elbląg i okolice 1937–1956. Chrześcijaństwo w tyglu dwu totalitaryzmów*, Elbląg 1998.
- Józefczyk M., *Elbląskie duchowieństwo katolickie na tle dziejów miasta 1246–1945*, Elbląg 2005.
- Józefczyk M., *Totalitaryzm hitlerowski i stalinowski w walce z chrześcijaństwem na przykładzie parafii św. Wojciecha w Elblągu*, „Studia Elbląskie” 10(2009), s. 41–43.
- Kolendo J.J., *Transfer ludności niemieckiej z miasta Elbląga i powiatu w latach 1945–1947*, „Rocznik Elbląski” 4(1969), s. 169–203.
- Kopiczko A., *Duchowieństwo katolickiej diecezji warmińskiej w latach 1945–1992*, część 2: *Słownik*, Olsztyn 2007.
- Księga pamięci i wdzięczności*, red. S. Ewertowski, W. Zawadzki, Elbląg 2007.
- Kukliński J., *Przedsiębiorstwo Schichaua w latach 1837–1945*, „Rocznik Elbląski” 13(1993), s. 37–61.
- Misztal Z., *Przejęcie, odbudowa i rozwój zakładów przemysłowych Elbląga w latach 1945–1948*, „Rocznik Elbląski” 7(1976), s. 55–69.
- Murzynowski J., *Ruiny i ludzie*, w: *Ocalić od zapomnienia. Półwiecze Elbląga (1945–1995) w pamiętnikach, notatkach i materiałach wspomnieniowych ludzi Elbląga*, red. R. Tomczyk, Elbląg 1997, s. 42–98.
- Sulima-Gillow R., *Pamiętnik elbląski*, w: *Ocalić od zapomnienia. Półwiecze Elbląga (1945–1995) w pamiętnikach, notatkach i materiałach wspomnieniowych ludzi Elbląga*, red. R. Tomczyk, Elbląg 1997, s. 30–41.
- Szarota T., *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, Warszawa 2010.
- Szymański M., Jurek W., *Rozwój przemysłu w Elblągu w latach 1945–1970*, „Rocznik Elbląski” 7(1976), s. 71–90.
- Tarczyński M., *Rajd elbląski kpt. G.L. Diaczenki na tle działań 29 Znamieńskiego Korpusu Pancernego Gwardii (23–26 I 1945)*, „Rocznik Elbląski” 7(1976), s. 23–53.
- Wosińska G., *Pożar i szpiedzy*, Warszawa 2013.
- Wosińska G., *Sprawa elbląska*, „Najwyższy Czas” 39–40(2013), s. 49–51.
- Zawadzki W., *Spuścizna archiwalna po ks. infułacie dr. Mieczysławie Józefczyku (1928–2019)*, „Studia Elbląskie” 21(2020), s. 467–479.
- Zawadzki W., *Sytuacja katolików w powojennym Elblągu do wizyty prymasa Wyszyńskiego w 1958 roku*, „Studia Elbląskie” 33(2022), s. 123–132.
- Zawadzki W., *Życie religijne w Elblągu w latach 1945–1992*, w: *Historia Elbląga*, t. V 1945–1975, cz. 2: *Spółeczeństwo, kultura, wyznania i rozwój przestrzenny*, red. A. Groth, Gdańsk 2005, s. 165–263.

Źródła internetowe:

- Kwiatkowski R., *Patriota do końca – o Hilary Praczu-Praczyńskim (1900–1970)*, w: *Prowincja Matki Bożej Niepokalanej Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych w Warszawie* [on-line], <http://www.franciszkanie-warszawa.pl/?p=5765> (dostęp: 5.12.2023).
- Mieczysław Józefczyk, w: *Leksykon kultury Warmii i Mazur* [on-line], http://leksykonkultury.ceik.eu/index.php/Mieczysproc.C5proc.82aw_Jproc.C3proc.B3zefczyk (dostęp: 5.12.2023).
- Śp. Andrzej Żelazny, w: *Grobonet. Cmentarz Bródziński w Warszawie* [on-line], <https://brodnowski.grobonet.com/grobonet/start.php?id=detale&idg=141751&inni=0> (dostęp: 5.12.2023).
- Śp. Kazimiera Maria Żelazna, w: *Grobonet. Cmentarz Bródziński w Warszawie* [on-line], <https://brodnowski.grobonet.com/grobonet/start.php?id=detale&idg=386660&inni=0> (dostęp: 5.12.2023).
- Zawadzki W., *Żynel, Apoloniusz (1914–1987) – duchowny katolicki, franciszkanin*, w: *Elbląski Wortal Historyczny* [on-line], <http://historia.bibliotekaelblaska.pl/biogram/zynel-apoloniusz-19141987-duchowny-katolicki-franciszkanin> (dostęp: 15.03.2024).